

ALOJZY GEMBALA

## Powstanie jońskie i jego polityczne aspekty

Stosunki grecko-perskie stanowią w dziejach starożytnej Grecji klasycznego okresu zagadnienie węzłowe, wiążące z sobą na przestrzeni od VI do IV przed n. e. dwa światy w sposób nierozzerwalny. Powiązanie interesów politycznych, a zwłaszcza militarnych, miast-państw greckich z państwem perskim, zapoczątkowane od chwili rozbicia potęgi lidyjskiej w 546 r. miało dla obydwu stron dziejowe konsekwencje<sup>1</sup>. W ostatecznym rozrachunku długotrwałego wzajemnego ścierania się i walk potęga perska uległa zagładzie spowodowanej inwazją grecko-macedońską w r. 331 pod wodzą Aleksandra Macedońskiego.

Początkowy etap militarnych starć grecko-perskich przypada na czasy niebywale szybkiego wzrostu potęgi perskiej w okresie władania Cyrusa Starszego, Kambizesa i Dariusza (559—485), kiedy to cały ówczesny świat starożytnego Wschodu znalazł się pod ich panowaniem.

W tym samym czasie Grecja stanowiła zlepek mało ekonomicznie i politycznie skonsolidowanych państweczek, spośród których jedynie Sparta zdołała dojść do większego znaczenia militarnego organizując pod swym przewodnictwem w Związku Peloponeskim szereg miast-państw rozlokowanych głównie na Półwyspie Peloponeskim.

Działalność militarna wymienionych wyżej władców perskich doprowadziła do powstania i zorganizowania państwa na nie spotykaną dotychczas w historii skalę. Rozgromienie potęgi lidyjskiej, babilońskiej i egipskiej, pomijając już zniszczenie niebezpiecznej Asyrii przez Kyaksaresa w 612 r., zespolenie polityczne plemion całej Wyżyny Irańskiej i opanowanie zachodniej części Indii to wyczyn niepośledniej miary, świadczący o olbrzymiej wprost prężności ludów medoperskich. Znakomita organizacja administracyjna rozległych obszarów stanowiła gwarancję utrzymania w jedności państwa o tak rozległych granicach przez dłuższy czas mimo niewątpliwych sprzeczności ekonomicznych, socjalnych czy kulturalnych istniejących w jego fundamentalnych założeniach.

---

<sup>1</sup> H. S. Nyberg, *Das Reich der Achämeniden. Historia Mundi*, III, str. 65, Bern 1954; I. M. Diakonowicz, *Dzierżawa Achemenidów. Wsiemirnaja istorija* II, str. 33, Moskwa 1956.

Zarówno Kambizes, jak i Dariusz czynili starania o dalsze poszerzenie granic państwowych w kierunku północnym, wschodnim jak i południowym, Wysiłki te nie przyniosły już prawie żadnych rezultatów, albowiem na drodze stanęły przeszkody, których zwalczanie nie mieściło się w ramach możliwości wojowniczo nastrojonych władców perskich.

Północna granica państwa perskiego opierała się w zasadzie o pasma górskie Kaukazu, Elbursu oraz wyniosłości górskie oddzielające Wyżynę Irańską od Nizu Turkestańskiego. Podejmowane przez Cyrusa Starszego, a następnie Dariusza wysiłki zmierzające do opanowania obszarów zamieszkałych przez plemiona scytyjskie na nizu eur-azjatyckim zakończyły się niepowodzeniem, głównie wskutek warunków geograficznych zezwalających atakowanym na stosowanie specyficznej taktyki militarnej<sup>2</sup>.

Jaskrawym przykładem trudności, na jakie natrafił Dariusz przy podjęciu próby dokonania podboju Scytów, była jego wyprawa z r. 513<sup>3</sup>. Źródłem jej niepowodzenia były warunki geograficzne, które były walnymi sprzymierzańcami Scytów w zwalczaniu agresji perskiej.

Warunki geograficzne odegrały również ważką rolę w trwałym utrzymaniu w zależności Indii (ściślej Pendżabu), zdobytych przez Dariusza<sup>4</sup>. Wiadomo nam, że Indie stanowiły jedną z satrapii perskich<sup>5</sup> i dostarczały do skarbu królewskiego 360 talentów rocznej daniny, że wojska indyjskie miały ponoć brać udział w wyprawie na Grecję pod wodzą Kserksesa w r. 480, lecz na tym wiadomości nasze o władaniu perskim w Indiach się kończą. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że nie było ono długotrwałe<sup>6</sup>. Przypuszczenie to stwierdzają relacje zarówno Plutarcha<sup>7</sup>, jak i Arriana<sup>8</sup>, które nie wykazują już żadnych śladów czy pozostałości panowania perskiego na terenie Indii w okresie podboju Aleksandra Macedońskiego. Zerwanie związku politycznego między Indiami a Persją przypisać można jedynie trudnościom terenowym, które uniemożliwiły władcom perskim bardziej trwałe powiązanie obszaru zdobytego z wielkim trudem.

Wskazać wreszcie należy na okoliczności, które zadecydowały o ukształtowaniu południowej granicy podbojów perskich.

Kambizesowi udało się stosunkowo łatwo dokonać podboju Egiptu. Podjęta przez niego próba opanowania Etiopii zupełnie się nie powiodła i pociągnęła za sobą wielkie straty w szeregach wojsk perskich. Piaski nubijskie zdecydowanie powstrzymały pochód wojsk perskich posuwających się w kierunku stolicy etiopskiej Napata<sup>9</sup>.

Dla władców perskich pozostawała otwartą jedynie droga na zachód i dlatego już u Dariusza zrodziła się koncepcja dokonania podboju Półwyspu Bałkańskiego z Tracją, Macedonią i Grecją włącznie<sup>10</sup>. Można zatem wy-

<sup>2</sup> Herodot, Historia (dalej cyt.: Hdt) I 204; nadto IV 28; IV 97; IV 120; IV 132.

<sup>3</sup> Hdt. IV 132 nn.

<sup>4</sup> Hdt. IV 44.

<sup>5</sup> Hdt. III 94; Strabo, Geographica XV 2, 9; Poza Pendżab wojska perskie się nie posuwały.

<sup>6</sup> H. S. Nyberg, op. cit., str. 85; G. F. Flinim, *Driewniaja India w XV—VI w., Wsiemirnaja istoria I*, str. 604.

<sup>7</sup> Plutarch, Vita Alexandri 59 nn.

<sup>8</sup> Arrian, Anabasis. V 1 nn.

<sup>9</sup> Hdt. III 25.

<sup>10</sup> Opowiadania Herodota (III 133 nn) o Demokedesie i Atossie w treści swej wprawdzie zupełnie bez wartości, niemniej jednak zawiera istotny sens o realnych zamierzeniach Dariusza w odniesieniu do krajów Grecji europejskiej.

razić twierdzenie, że podstawy konfliktu militarnego grecko-perskiego tkwiły w istocie państwa perskiego, państwa, którego celem było powiększanie swych wartości materialnych, bogactw i zasobów drogą pozaekonomiczną, drogą podbojów i aneksji.

Historiografia starożytna, a za nią i nowożytna wiąże początki powikłań militarnych grecko-perskich z powstaniem greckich Jonów na wybrzeżu małoazjatyckim, nadając mu równocześnie charakter buntu przeciw obcemu panowaniu i chęci wyzwolenia się spod perskiej przemocy. Podłożem zbrojnego powstania miał być ucisk ekonomiczny, społeczno-polityczny, a nawet narodowy wywierany przez dwór perski w stosunku do ludności greckiej zamieszkałej w obrębie państwa perskiego.

Wysuwanie przyczyn długotrwałych wojen grecko-perskich w powyższym ujęciu nosi jednak znamiona modnej ongiś i do dnia dzisiejszego często w naukach historycznych stosowanej modernizacji, wiodącej do błędnego, a nawet fałszywego przedstawienia wydarzeń w minionej przeszłości.

Historycy współcześni<sup>11</sup> poszli, jak słusznie Beloch zaznacza<sup>12</sup>, znacznie dalej w przedstawianiu podłoża konfliktu grecko-perskiego niż sam Herodot, którego naiwność w ujmowaniu dziejowych związków przyczynowych zaprowadziła do stwierdzenia, że wybuch powstania jońskiego spowodowała prywatą milezyjskiego tyrana Histiajosa, który skłonił swego zięcia Aristagorasa, pełniącego pod jego nieobecność funkcję tyrana w Milecie, do wzniesienia ruchawki zbrojnej tylko dlatego, „że bardzo bolał nad zatrzymaniem go w Suzach; żywił przeto wielką nadzieję, że zostanie wysłany nad morze, gdyby jednak nic nowego w Milecie się nie wydarzyło, nie mógł się spodziewać, aby jeszcze kiedyś wrócił”<sup>13</sup>.

Poufne pismo wysłane przez Histiajosa do Miletu, wzywające do działania, a przekazane w sposób aż nadto nieprawdopodobny, zbiegło się — zdaniem Herodota — z buntowniczymi zamysłami samego Aristagorasa, albowiem nie mógł spełnić danego Aristafernesowi, a pośrednio samemu Dariuszowi przyrzeczenia usunięcia demokratów z wyspy Naksos i podporządkowania jej władaniu perskiemu; „równocześnie dolegały mu wydatki na wojско, których od niego żądano, miał skrupuły z powodu złego stanu armii i swego poróżnienia z Megabatesem, sądził wreszcie, że odbiorą mu panowanie w Milecie”<sup>14</sup>.

Historiografia współczesna nie dała jednak wiary enuncjacom Herodota i w miejsce przyczyn przez niego podawanych wysuwa szereg innych powodów, które musiały doprowadzić do zbrojnego konfliktu, jakkolwiek niektórzy historycy czynią zastrzeżenie, że wskutek szczupłości materiału źródłowego trudno zorientować się w istotnych jego przyczynach<sup>15</sup>.

Najbardziej powszechne jest twierdzenie, że rozciągnięcie politycznego i militarnego władania perskiego w obrębie Morza Egejskiego naruszało interesy gospodarcze Greków nie tylko europejskich, lecz przede wszystkim małoazjatyckich. Zajęcie przez Persów Tracji, Hellespontu i Bosforu, dokonane po zakończeniu wyprawy scytyjskiej, oznaczało wydatne ograniczenie

<sup>11</sup> Por. np. W. S. Siergiejew, *Historia starożytnej Grecji*, str. 209, Warszawa 1952; U. Wilcken, *Griechische Geschichte*, str. 140, Berlin 1958; F. Täger, *Das Altertum*, t. I, str. 247, Stuttgart 1940.

<sup>12</sup> K. J. Beloch, *Griechische Geschichte*, t. II 12, str. 8, uw. 2, Sstrassburg 1914.

<sup>13</sup> Hdt. V 35 (Tłum. S. Hammer).

<sup>14</sup> Hdt. *ibid.*

<sup>15</sup> H. Berve, *Griechische Geschichte*, t. I, str. 219, Freiburg i. Br. 1931.

greckich kontaktów handlowych głównie z koloniami czarnomorskimi, co miało godzić w najżywotniejsze interesy greckich i jońskich klas posiadających<sup>16</sup>.

Powyższy ogólny pogląd na ekonomiczną sytuację miast-państw jońskich w ówczesnym czasie nie popierają jednak żadne materiały źródłowe. Przeciwnie wiadomo nam, że miasta jońskie Azji Mniejszej opływały w bogactwa, prowadziły rozległy handel, dzięki czemu stały się środowiskami wysokiej kultury duchowej i materialnej<sup>17</sup>. Wyraźnie przecież Herodot zaznacza, że „z jednej strony Naksos przewyższało dobrobytem resztę wysp, z drugiej równocześnie Milet był w najwyższym rozkwicie i stanowił ozdobę Jonii”<sup>18</sup>.

Wysoki poziom rozwoju ekonomicznego miast jońskich miał swe źródło nie tyle w kontaktach handlowych z miastami Grecji europejskiej czy kolonii w Italii, na Sycylii oraz w obrębie Morza Czarnego, lecz przede wszystkim z rozległym zapleczem gospodarczym, jakim było olbrzymie terytorialnie państwo perskie.

Rola miast jońskich w życiu gospodarczym Persji była bez wątpienia wielka; sami Persowie handlem się nie zajmowali, albowiem odczuwali wstręt do zajęć, w których kontrahenci wzajemnie się oszukiwali wśród przysiąg, natomiast jednym z głównych celów wychowania perskiego było kształcenie w mówieniu prawdy<sup>19</sup>.

Jaskrawym symptosem ograniczenia przez władców perskich swobód handlowych Jonów, a zarazem objawem nieprzychylnego, zgoła wrogiego ustosunkowania się ich do ludności greckiej miał być upadek jedynej kolonii greckiej w Egipcie Naukratis, zaznaczający się, jak to zresztą nawet wykopaliska archeologiczne potwierdzają, dość nagle po r. 525, a więc po opanowaniu Egiptu przez Kambizesa.

Naukratis powstała jako kolonia — w głównej mierze milezyjska — ok. 650 pne.<sup>20</sup>. Miasto to doszło w szybkim czasie do wspaniałego rozkwitu gospodarczego dzięki prowadzeniu nie tylko bardzo żywej wymiany handlowej, ale i produkcji wspaniałych waz greckich oraz skarabeuszy egipskich według specyficznej — naukratyjskiej — techniki<sup>21</sup>.

Powstanie greckiej osady handlowej w Egipcie było wynikiem życzliwych, a nawet przyjaznych stosunków władców XXVI dynastii saickiej z Grekami<sup>22</sup>. Za panowania faraona Amasisa (568—526) zlikwidowano greckie osiedla rozłożone w okolicach Bubastis przy tzw. peluzyńskim ramieniu Nilu i przeniesiono je w okolice Sais, leżącego w zachodniej części delty nad odnogą kanobijską<sup>23</sup>. Przy tej sposobności podaje Herodot wiadomość, że Amasis posługiwał się Grekami jako strażą przyboczną przeciw Egipcjanom, co jest cechą charakteryzującą w ogóle stosunek Saitów do Greków<sup>24</sup>.

Istnienie kolonii greckiej Naukratis w Egipcie było w wysokim stopniu uzależnione od poparcia, jakiego udzielali jej władcy saiccy. Nie jest zatem

<sup>16</sup> H. Berve, op. cit., str. 220.

<sup>17</sup> J. Kowalski, *Rozwój cywilizacji greckiej*, str. 37, Wrocław—Warszawa 1950.

<sup>18</sup> Hdt. V 28.

<sup>19</sup> Hdt. I 136 i I 153.

<sup>20</sup> Czas powstania Naukratis omawia Beloch, *Griech. Gesch.* I 22, str. 236.

<sup>21</sup> A. Scharff u. A. Moortgat, *Agypten und Vorderasien im Altertum*, str. 184, München 1950.

<sup>22</sup> Hdt. II 154; por. II 182.

<sup>23</sup> Hdt. II 178 nn.

<sup>24</sup> Hdt. II 154.

rzeczą jakiegoś szczególnego przypadku, że po ich usunięciu przez Kambizesa po bitwie pod Peluzjum w 525 r przed n. e., brak możliwych protektorów musiał w walnym stopniu zaważyć na dalszych jej losach, zwłaszcza że Egipcjanie odnosili się do wszelkich obcych — nieegipskich — elementów zdecydowanie wrogo<sup>25</sup>. Naturalną zatem konsekwencją upadku dynastii saickiej był fakt, iż w zmienionych warunkach politycznych Naukratis nie mogło się ostać w środowisku dla niego nieprzychylnym i obcym.

W tym splocie wzajemnie od siebie zależnych okoliczności należy dopatrywać się przyczyny upadku jedynej w Egipcie kolonii greckiej w dobie panowania perskiego, a nie, jak to się przyjmuje, w niechętnym ustosunkowaniu się władców perskich do Greków, a życzliwym popieraniem Fenicjan; domysł taki nie posiada żadnego uzasadnienia w przekazanym materiale źródłowym.

Nie znajduje też w źródłach uzasadnienia pogląd, jakoby Fenicjanie cieszyli się na dworze królów perskich specjalnymi względami, co miało być odpowiednikiem wrogości ich stosunku do Greków.

Przeczą temu relacje Herodota.

Stosunek Dariusza do Greków jońskich ujawnia się ze szczególną wyrazistością w czasie jego wyprawy przeciw Scytom w r. 513 przed n. e. Nie komu innemu, jak tylko Jonom zlecił niezwykle ważną funkcję pełnienia straży nad dunajskim mostem. Trudno sobie wyobrazić, aby wódz wyprawy nie zdawał sobie sprawy z doniosłości utrzymania tak ważkiej militarnie pozycji, zabezpieczającej możliwość powrotu do Azji bez względu na wynik wyprawy, czemu Herodot daje wyraz w słowach Dariusza skierowanych do Greków: „strzeżcie mostu i dołóżcie wszelkich starań, aby go ocalić i upilnować”<sup>26</sup>. W słowach tych uwydatnia się głęboka troska o zapewnienie na tym odcinku strategicznym bezwzględного bezpieczeństwa. Powierzenie zatem niezwykle odpowiedzialnego zadania Grekom, a nie Fenicjanom, którzy również musieli uczestniczyć w wyprawie<sup>27</sup>, należy uznać za wyraz całkowitego zaufania, jakim Dariusz swych jońskich poddanych darzył. Pełne uznanie jego dla ich postawy nad Dunajem uzewnętrznio się w powołaniu tyrana milezyjskiego Histiajosa na dwór królewski w Suzie i mianowanie go członkiem rady królewskiej<sup>28</sup>.

Powyższe względy, wysuwane w historiografii współczesnej, jako zasadnicze przyczyny zapoczątkowania konfliktu grecko-perskiego przez powstanie jońskie nie pokrywają się nawet z jednostronnymi relacjami przekazanymi za pośrednictwem Herodota; są one również z punktu widzenia metodologii naukowej, wykluczającej modernizację, błędne i dlatego problem powstania jońskiego, które stanowi w całokształcie spraw grecko-perskich zagadnienie węzłowe, wymaga ponownego rozpatrzenia.

Na wstępie należy podkreślić, że dzieło Herodota jest jedynym źródłem przedstawiającym wydarzenia, jakie rozegrały się na wybrzeżu małoazjatyckim w latach 500—494. Dzieło jego, co rzecz szczególnie ważna, jest źródłem jednostronnym, albowiem Persowie nie stworzyli żadnej literatury historycznej, wskutek czego ewentualna wzajemna konfrontacja relacji greckiej i perskiej staje się niemożliwa.

<sup>25</sup> H. Kees, *Das alte Ägypten*, str. 116, Berlin 1958<sup>2</sup>.

<sup>26</sup> Hdt. IV 98.

<sup>27</sup> Wynika to z organizacji militarnej państwa perskiego. Por. Hdt. IV 83.

<sup>28</sup> Hdt. V 24. Wiadomość o roli Megabazesa przy mianowaniu Histiajosa nie przedstawia żadnej wartości. Por. nadto Hdt. VI 30.

Jest dziś rzeczą znaną, że Herodot czerpał przy pisaniu dziejów Grecji głównie z wiadomości uzyskiwanych z tradycji ustnej<sup>29</sup>. Nie wymaga szerszego uzasadnienia stwierdzenie, że w wielu wypadkach tradycja ustna wypacza prawdziwy obraz wydarzeń i zniekształca je przez przytaczanie anegdotycznych opowiadań odbiegających daleko od istotnej prawdy historycznej<sup>30</sup>.

W zależności od stopnia zaufania do tradycji podawanej przez starożytnego ojca historii historiografia współczesna nie uchylała się od błędnego przedstawienia wielu wydarzeń dziejowych. Nawet historyk tej miary co Edward Meyer poszedł w przedstawieniu wypadków przebiegu powstania jońskiego za Herodotem, wyrażając równocześnie przekonanie, że przyczyny jego wybuchu były bardzo proste, albowiem Grecy jońscy przejawiali każdej chwili skłonność do buntu<sup>31</sup>. Dlaczego jednak skłonność tę mieli przejawiać, tego już Meyer nie wyjaśnia.

Szersze rozpatrzenie przyczyn powstania i jego powiązanie z interwencją perską wskazuje, że są to zagadnienia znacznie bardziej skomplikowane, niżby to mogło się na pozór wydawać.

U progu powstania jońskiego tkwi sprawa przewrotu społeczno-politycznego na wyspie Naksos, dokonanego przez czynniki demokratyczne w r. 500 przed n. e.

Z relacji Herodota, w której słuszność nie mamy podstaw powątpiewać, dowiadujemy się, że „z Naksos wypędził lud kilku bogaczy, a wygnańcy przybyli do Miletu. Jego zarządcą był wówczas Aristagoras, syn Molpagorasa, zięć i kuzyn syna Lysagorasa, Histiajosa, którego Dariusz zatrzymał w Suszach. Bo Histiajos był tyranem Miletu i właśnie w tym czasie bawił w Suszach, kiedy przybyli Naksyjczycy, którzy przedtem zaliczali się do jego przyjaciół na prawach gościnności. Przybysze z Naksos prosili Aristagorasa, żeby im zechciał dać jakąś siłę wojenną, aby mogli wrócić do ojczyzny”<sup>32</sup>.

Z doniesienia powyższego wynika zupełnie jasno, że

1. najprawdopodobniej w 500 r. przed n. e. usunięto na wyspie Naksos rządy oligarchiczne i w ich miejsce wprowadzono ustrój demokratyczny oraz

2. wypędzeni oligarchowie uszli do Miletu w tym słusznym przekonaniu, iż zyskają tam pomoc, która umożliwi im powrót, usunięcie demokracji i przywrócenie władania oligarchicznego, wreszcie

3. powiązanie interesów oligarchii i tyranii wczesnogreckiej było bardzo mocne i powodowało wspólne działanie w zwalczaniu swych politycznych przeciwników, szczególnie demokracji.

Aristagoras, który w tym czasie sprawował funkcje tyraństwa milezyjskiego, był skłonny do wyświadczenia przysługi oligarchom naksyjskim, lecz na zorganizowanie zbrojnego przedsięwzięcia musiał uzyskać zezwolenie satrapy lidyjskiego Artaferna, swego bezpośredniego politycznego zwierzchnika.

Po odbyciu narady w Sardes, w czasie której z całą pewnością rozważano możliwość podporządkowania wyspy Naksos i innych Cyklad zwierzchnictwu perskiemu, zmobilizowano znaczne siły zbrojne zarówno milezyjskie,

---

<sup>29</sup> St. Witkowski, *Historiografia grecka*, t. I, str. 124, Kraków 1925; M. Polenz, *Herodot der erste Geschichtsschreiber des Abendlandes*, str. 2, Leipzig u. Berlin 1937.

<sup>30</sup> Ed. Meyer, *Geschichte des Altertums*, t. III, str. 296 i tamże str. 300, Stuttgart 1901.

<sup>31</sup> Ed. Meyer, *Gesch. d. Altert.*, t. III, str. 300.

<sup>32</sup> Hdt. V 30.

jak i perskie, do których dołączyły się równie kontyngenty z szeregu innych miast jońskich<sup>33</sup>.

Staranne przygotowania militarne do wyprawy świadczą wymownie, że do zdobycia Naksos przywiązywano w Sardes wielką wagę. Nie należy się temu dziwić, albowiem opanowanie jej stwarzało znakomite możliwości do podjęcia dalszej agresji przeciw Grecji europejskiej. Była to zatem doskonała okazja, aby uprzednio ustalony plan dokonania podboju terytoriów europejskich przez Dariusza zrealizować<sup>34</sup>.

Zamierzenia rządu perskiego odpowiadały w szerokim zakresie politycznym interesom tyranów jońskich. Przewrót naksyjski wskazywał, że idea demokracji zyskuje coraz rozleglejszy zasięg i może w najbliższej przyszłości zagrozić tyranii jońskiej, która utrzymywała się jeszcze przy władzy wyłącznie dzięki popieraniu jej przez czynniki perskie<sup>35</sup>. W jej zatem interesie leżało, aby przeciwstawić się dalszemu jej rozprzestrzenianiu się, a nawet należało dążyć do zniszczenia jej głównego środowiska, jakim były Ateny.

Mimo znakomitego przygotowania wyprawy pod względem militarnym, Naksyjczycy wytrzymując przez 4 miesiące oblężenie, zdołali najazd odeprzeć. Stało się to dlatego, że na czas o zamierzeniach milezyjskich poinformowani przysposobili się należycie do obrony.

Wyprawa jońsko-perska nie przyniosła zatem spodziewanego sukcesu, a następstwa jej niepowodzenia znalazły w milezyjskim środowisku politycznym doniosłe odbicie. Zachęteni zwycięstwem Naksyjczyków demokraci Milety usunęli w swym mieście również rządy tyranii i wprowadzili w jej miejsce ustroj demokratyczny. Wprawdzie Herodot nie wspomina wyraźnie o wprowadzeniu w Milecie demokracji, lecz jego wyrażenie isonomia nie innego oznaczać nie może<sup>36</sup>. Okazało się zatem, że obóz oligarchiczno-tyrański był już w Jonii za słaby, aby o własnych siłach zwalczyć demokrację, która przez Naksos dotarła już do wybrzeży Azji Mniejszej.

W związku z wprowadzeniem w Milecie, a następnie i w innych miastach jońskich ustroju demokratycznego<sup>37</sup>, należy szczegółowiej wyjaśnić okoliczności związane z istotą jońskiej tyranii.

Do ustanowienia tyranii doszło w miastach-państwach Jonii już chyba w VII w. przed n. e. Nosi ona, podobnie jak i tyrania w miastach-państwach Grecji europejskiej, znamiona tzw. tyranii wczesnogreckiej, którą należy uważać za jeden z etapów w rozwoju stosunków społeczno-politycznych starożytnej Grecji, wiodących od rządów arystokracji eupatrydzkiej poprzez tyranię, oligarchię do demokracji<sup>38</sup>. Słusznie też G. Thomson zaznacza, że „funkcje tyranii greckiej były przejściowe. Przez zrobienie i utrzymanie wyłomu w rządach arystokracji umożliwiono klasie średniej skonsolidowanie swych sił do końcowego etapu rewolucji demokratycznej, która pociągnęła za sobą obalenie tyranii”<sup>39</sup>.

Nie miejsce tutaj, aby rozważać całokształt spraw związanych z ustanowieniem, rozwojem i upadkiem wczesnogreckiej tyranii w całym świecie greckim; to jedno wymaga tylko szczegółowego podkreślenia, że wyłania

<sup>33</sup> Hdt. V 33 i V 36.

<sup>34</sup> Hdt. V 31.

<sup>35</sup> Por. Hdt. IV 137.

<sup>36</sup> Hdt. VI 37.

<sup>37</sup> Hdt. ibid.

<sup>38</sup> Por. Plat. Rep. 562 A.

<sup>39</sup> G. Thomson, *Aischylos i Ateny*, str. 97, Warszawa 1954.

się ona wyłącznie w tych miastach-państwach, w których w okresie starogreckim wyrosła klasa kupiecko-rzemieśnicza, w związku z czym doszło w nich do ostrych starć klasowych prowadzonych o prawo rządzenia państwem, co było dotychczas atrybutem czynników arystokratycznych rodowego pochodzenia, czynników eupatrydzkich<sup>40</sup>.

Nie znamy bliżej okoliczności, które spowodowały powstanie tej specjalnej formy politycznej, jaką była tyrania, albowiem relacje źródłowe dotyczące tego problemu są stosunkowo zbyt szczupłe i pochodzą z czasów późniejszych. Jeśli można do pewnego stopnia zgodzić się z twierdzeniem, że tyranowie są niejako mężami zaufania demosu greckiego<sup>41</sup>, to już dalsze określenie ich władzy jako uzurpacji i pozbawionej nielegalności uznać trzeba za niewłaściwe<sup>42</sup>; tyrania wczesnogrecka była bowiem emanacją polityczną najzamożniejszego ugrupowania w obrębie klasy rzemieślniczo-kupieckiej. Likwidacja jej otwierała drogę do ugruntowania rządów oligarchicznych, jak to miało szczególnie miejsce w miastach-państwach istmijsko-peloponeskich. Ustanowienie tyranii oznaczało załamanie przewagi czynnika eupatrydzkiego oraz wzmocnienie nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne najbogatszych grup w klasie kupiecko-rzemieśniczej.

Tyrania wczesnogrecka była również nieodłącznym zjawiskiem w rozwoju stosunków społeczno-politycznych w miastach jońskich. Jest nawet rzeczą wysoce prawdopodobną, że pojawiła się ona najwcześniej właśnie w Jonii, a to z uwagi na jej rozkwit ekonomiczny; podkreśla się też, że samo określenie „tyrannos” jest pochodzenia frygijskiego lub lidyjskiego<sup>43</sup>.

Tyrania wyłaniająca się w miastach-państwach jońskich, jak to wyżej zaznaczono, w VII w przed n. e. przetrwała aż do wybuchu powstania jońskiego.

W nie znanym nam bliżej czasie i w nie znanych okolicznościach doszło w Milecie do jakiegoś przewrotu politycznego, zlikwidowanego dzięki pomocy oligarchów paryjskich<sup>44</sup>. Co było istotą owego przewrotu lub jaki był jego charakter, nie wiadomo; zaznaczyć jednak należy, że istota tyranii jońskiej nie uległa wskutek niego żadnym przekształceniom merytorycznym ani też nie straciła cech tyranii wczesnogreckiej.

Nie jest też rzeczą słuszną, lecz raczej wręcz błędną, wysuwanie twierdzenia, jakoby tyrania była narzuconą przez Persów formą ustroju miast jońskich. Herodot nigdzie nie wzmiankuje o ingerencji perskiej w wewnętrzne stosunki miast jońskich. Na zdobytej przez Otanesa wyspie Lemnos osadzili Persowie niejakiego Lykaretosa, lecz w charakterze zarządcy (hyparchos), a nie tyrana, jakby się tego można było spodziewać<sup>45</sup>.

Tyrania wczesnogrecka jako jedna z rozwojowych form ustroju politycznego stała się w pewnym momencie przeżytkiem i dlatego uległa likwidacji, a miejsce jej zajęła w przeważającej mierze oligarchia. Pouczają nas o tym przykłady z dziejów miast-państw peloponeskich, jak Koryntu, Sykionu, Megary i inne.

---

<sup>40</sup> St. Witkowski, *Państwo greckie*, str. 109.

<sup>41</sup> U. Wilcken, *Griech. Gesch.*, str. 106.

<sup>42</sup> Słusznie P. Oliva zaznacza, że współczesna historiografia nie widzi zasadniczej różnicy między tyranią VI w. a tyranią IV w., której istotnie można przypisać cechy nielegalności. P. Oliva, *Ranā řecká tyrannis*. Praga 1954, str. 9 n.

<sup>43</sup> St. Witkowski, *Państwo greckie*, str. 107.

<sup>44</sup> Hdt. V 29.

<sup>45</sup> Hdt. V 27.



Przeżytkiem stała się również tyrania jońska i to już w drugiej połowie VI w. przed n. e. świadczyłaby o tym próba jej usunięcia, o czym wspomina Herodot <sup>46</sup>. Tyranowie zdołali się jednak utrzymać u steru rządów przez znacznie dłuższy czas dzięki poparciu ich przez dwór perski, co stało się kamieniem węgielnym ich wzajemnej zależności oraz trwałego współdziałania.

Tyranowie jońscy zdawali sobie dokładnie sprawę z tego, że los ich jest uzależniony od Persów. Znalazło to swój wyraz w zdaniu Histiajosa, wypowiedzianym na naradzie toczącej się dookoła sprawy utrzymania lub zburzenia mostu dunajskiego w okresie wyprawy Dariusza na Scytów. Kiedy bowiem okazało się, że utrudzone i mocno sterane wojska perskie będą się musiały z zajmowanych obszarów wycofać, wówczas posłowie scytyjscy zwrócili się do Jonów z propozycją zerwania mostu, aby w ten sposób odciąć Dariuszowi drogę powrotu do Azji. Herodot propozycję powyższą ujął w słowach: „...zerwijcie most i co rychlej odpłynicie, ciesząc się wolnością i poczuwając się do wdzięczności wobec bogów i Scytów. Waszego zaś dawniejszego pana my tak poskromimy, że już się on przeciw żadnemu ludowi w pole nie wyprawi” <sup>47</sup>.

Propozycje scytyjskie zostały jednak przez tyranów jońskich odrzucone, głównie na skutek opozycji Histiajosa, który dowodził, że „teraz dzięki Dariuszowi każdy z nich włada w swoim mieście; a po obaleniu potęgi Dariusza ani on sam nad Milet, ani nikt inny nad żadnym miastem nie będzie mógł panować, bo każde z nich będzie wolało rządzić się demokratycznie niż być pod samowładcą” <sup>48</sup>.

Do powyższych słów Herodota nie trzeba już niczego dodawać, aby szerzej wyjaśnić sytuację polityczną, jaka w miastach-państwach Jonii u schyłku VI w. przed n. e. się wytwarzała. Demokracja zdobywała coraz szersze koła zwolenników, a w związku z tym los tyranii jońskiej jako przeżytku politycznego staje się mocno zagrożony; usunięcie jej jest jedynym celem demokracji jońskiej.

W programie politycznego działania demokracji jońskiej — co należy z naciskiem podkreślić — nie widać jakichkolwiek tendencji do uwolnienia się spod panowania perskiego. Świadczy o tym fakt, że jeszcze w r. 480, a więc właśnie w okresie, kiedy w miastach małoazjatyckich u steru rządów stały demokratyczne ugrupowania, Grecy jońscy zdecydowanie stali po stronie perskiej. Na gorący apel Temistoklesa skierowany do nich jeszcze pod Artemision, aby przeszli na stronę grecką ewentualnie zachowali neutralność lub okazali opieszałość w walce, jedynie załogi dwóch okrętów, mianowicie z wysp Tenos i Lemnos, odpowiedziały pozytywną decyzją, reszta Jonów dochowała wierności Persom i Peloponezycyzy mieli z nimi sporo kłopotów w czasie walki pod Salaminą <sup>49</sup>.

Wmieszanie się perskich czynników w walki społeczne w Jonii nastąpiło wskutek ścisłego w ówczesnym czasie powiązania interesów politycznych tyranów z interesami dworu perskiego, a ściślej rzecz biorąc wskutek udzielenia pomocy wypędzonym z miast jońskich tyranom przez satrapę lidyjskiego Artafarnesa.

Tyrania milezyjska, a następnie jońska uległa likwidacji wskutek fiaska ekspedycji Aristagorasa na wyspę Naksos. Te dwa wydarzenia pozostają z sobą w jak najbardziej ścisłym powiązaniu przyczynowym.

<sup>46</sup> Hdt. V 28.

<sup>47</sup> Hdt. IV 136.

<sup>48</sup> Hdt. IV 137.

<sup>49</sup> Hdt. VIII 22 i VIII 85.

W szeregach działaczy politycznych młodej demokracji milezyjskiej znalazł się niespodziewanie sam Aristagoras. Nic w tym dziwnego, albowiem nagłe przerzucanie się z jednego obozu do drugiego nie było w politycznym świecie greckim zjawiskiem odosobnionym. Był prawdopodobnie człowiekiem wysoce ambitnym, żądnym sławy, choć — jak Herodot może i słusznie w pewnym miejscu zaznacza — pozbawionym silnego charakteru (psyche uk akros)<sup>50</sup>. Za jego też najwidoczniej radą demokraci milezyjscy podjęli krok, który, jak się okazało miał decydujące znaczenie dla ukształtowania się sytuacji politycznej w całej Jonii w najbliższej przyszłości.

Według przedstawienia Herodota Aristagoras „zrzekł się tyranii i ustanowił w Milecie równość wobec prawa, „...następnie uczynił to samo w reszcie Jonii, przy czym jednych tyranów wypędził, a innych, schwytanych z okrętów (które wówczas jeszcze stacjonowały w porcie Myus), które wzięły udział w wyprawie na Naksos, wydał miastom, aby się im przypodobać: skąd kto pochodził, temu miastu został wydany”<sup>51</sup>.

Wydanych do osądzenia i ukarania przez poszczególne miasta-państwa tyranów potraktowali demokraci jońscy — co rzecz wysoce charakterystyczna i znamienna — bardzo łagodnie. Z wyjątkiem tyra na Mityleny Koesa, którego ukamienowano, wszyscy pozostali wyszli z opresji bez większego trudu i pozwolono im opuścić miejsca ich dotychczasowego władania.

Tyranowie nie zamierzali jednak uznać nowego porządku politycznego w Jonii dobrowolnie i szukali schronienia oraz pomocy u satrapy lidyjskiego Artafarnesa<sup>52</sup>, który postanowił zbrojnie interweniować na rzecz poszkodowanych emigrantów politycznych. Nie jest jednak rzeczą dostatecznie jasną, czy Artafarnes podjął jakieś kroki w ich sprawie bezpośrednio po ich wypędzeniu. Jest rzeczą możliwą, a nawet bardzo prawdopodobną, że satrapa lidyjski usiłował początkowo załatwić sprawę wygnanych tyranów na drodze dyplomatycznej, zwlekając z interwencją militarną w oczekiwaniu dalszego przebiegu wydarzeń.

W tej sytuacji pewnego jakby naprężenia demokraci jońscy postanowili ruszyć na Sardes.

Zastanawiającą jest rzeczą, że ani Lidowie, ani też Persowie nie stawili nacierającym Jonom żadnego oporu i pozwolili im bez najmniejszego trudu zająć Sardes. Fakt ten można chyba wyjaśnić tylko w ten sposób, że eskapada ich nie nosiła znamion militarych, celem jej pomogło być tylko poskromienie tyranów, którzy usiłowali pobudzić Artafarnesa do działania na ich korzyść. Dopiero przypadkowe spalenie miasta<sup>53</sup> wywołało ze strony Persów i Lidów odruch, wskutek czego oddziały jońskie musiały się wycofać i wrócić do swej bazy wyjściowej w Efezie<sup>54</sup>.

---

<sup>50</sup> Hdt. V 124. Okoliczności, jakie miały towarzyszyć przewrotowi społeczno-politycznemu w Milecie, są przez Herodota (V 35) przedstawione wręcz w sposób nieprawdopodobny. Kłopoty finansowe Artafarnesa, poróżnienie z Megabatesem, a przede wszystkim opowiadanie o Histiajosie, który przez swego niewolnika miał zachęcać swego zięcia do wszczęcia jakiejś ruchawki politycznej w Milecie, są anegdotami bez jakiegokolwiek znaczenia historycznego.

<sup>51</sup> Hdt. V 37; por. V 36.

<sup>52</sup> Herodot o tym wprawdzie nie mówi wyraźnie, lecz z jego relacji zawartej w ks. VI 9, 10 i 13 wynika zupełnie wyraźnie, iż wypędzeni tyranowie znajdowali się w obozie perskim.

<sup>53</sup> Hdt. V 101.

<sup>54</sup> Hdt. V 101.

Czy jednak pod Efezem doszło do jakiejś bitwy zakończonej klęską Jonów, jest rzeczą wysoce wątpliwą. Słusznie też Beloch podkreśla<sup>55</sup>, że klęska ich, poniesiona na progu samego powstania nie mogłaby wpłynąć zachęcająco na wybuch buntu na Cyprze, w Karii i Hellesponcie. Klęskę Jonów należy chronologicznie umieścić zatem w terminie znacznie późniejszym, nawet po upadku powstania na Cyprze, a więc najwcześniej na rok 487.

Nieudała wyprawa na Sardes stała się zwrotnym momentem w kształtowaniu się stosunków społeczno-politycznych Jonii. Przede wszystkim stało się rzeczą jasną, że Artafarnes będzie się starał siłą wprowadzić tyranów w władanie w Jonii, natomiast demokraci jońscy postanowili zdecydowanie bronić swego politycznego osiągnięcia, jakim było usunięcie tyranii i wprowadzenie ustroju demokratycznego. Nieuniknione starcie militarne przeobraziło się wkrótce w wielką zawieruchę wojenną, albowiem Jonowie zdołali pozyskać sobie sprzymierzeńców na Hallesponcie, w znacznej części miast karyjskich, a zwłaszcza na Cyprze<sup>56</sup>. Poza tym postanowili zwrócić się o pomoc do miast-państw Grecji europejskiej.

Na czele poselstwa jońskiego stanął Aristagoras, który swe pierwsze kroki skierował do Sparty, gdzie wówczas rządy sprawował Kleomenes z rodu Agiadów i Eurypontyda Demaratos<sup>57</sup>. Misja jego skończyła się jednak niepowodzeniem, albowiem Spartanie — według przedstawienia Herodota — nie mogli się zdecydować na podjęcie akcji militarnej przeciw Persom wskutek zbytnej odległości stolicy państwa perskiego Suzy od wybrzeży jońskich. Wykonanie tak wielkiego zadania przerastać miało ich siły i możliwości, czym uzasadniali swą odmowną odpowiedź, mimo że Aristagoras przedstawiał im, a szczególnie Kleomnesowi nawet wcale pojętne porpozycje<sup>58</sup>.

Wyłuszczenie powodów odmowy niesienia pomocy Jonom w formie, w jakiej uczynił to Herodot, jest wysoce naiwne i pozbawione jakiegokolwiek sensu. Historycy współcześni uznając bezwartościowość motywacji Herodota, starają się wyjaśnić stanowisko Sparty innymi nieco powodami.

I tak K. J. Beloch<sup>59</sup> wywodzi, że w poczuciu własnego bezpieczeństwa Grecy europejscy winni byli udzielić Jonom wydatnej pomocy, albowiem Persowie prędzej czy później czynić będą starania o zawładnięcie pod swe panowanie całej Grecji. Należało zatem atak perski uprzędzić przez silne poparcie walczących już Jonów. Uważa, że 50 okrętów peloponeskich, dostarczonych np. przez Korynt i Eginę, byłoby w stanie zmienić całkowicie wynik bitwy pod Lade w 494 r. Sparta nie mogła się zdecydować na podjęcie akcji poza obrębem Peloponezu czy nawet Grecji, co miało być wyraźnym świadectwem zacieśniania się horyzontów politycznych w szeregach jej kierujących czynników oraz braku zrozumienia dla spraw ogólnogreckich<sup>60</sup>.

Ed. Meyer<sup>61</sup>, zakładając z góry, że walka z potęgą perską była i tak dla Greków sprawą beznadziejną, bierze w obronę rząd spartański, dla którego absurdalność przedsięwzięcia jońskiego była aż nadto widoczna; wprawdzie sam król Kleomenos zdradzał do pewnego stopnia chęć zainteresowania się wydarzeniami w Azji Mniejszej, to jednak czynniki odpowiedzialne za poli-

<sup>55</sup> *Griech. Gesch.* II 1, str. 11, uw. 1.

<sup>56</sup> Hdt. V 103 n.

<sup>57</sup> Beloch, *Griech. Gesch.* I, 2, str. 171 nn.

<sup>58</sup> Hdt. V 51.

<sup>59</sup> *Griech. Gesch.* II 1, str. 9. Zob. tamże uw. 1.

<sup>60</sup> Por. M. Pohlenz, *Herodot.*, str. 15 n.

<sup>61</sup> *Gesch. d. Altert.* III, str. 301 nn.

tykę państwową postanowiły trzymać się z dala od akcji, która mogła wpłynąć na Spartę w sytuację wysoce nieprzyjemną i narazić ją na groźne konsekwencje, jakie trzeba by było ponieść, angażując się w sprawę skazanej z góry na pewne niepowodzenie. Ed. Meyer przypisuje zatem czynnikom spartańskim wielką bystrość w ocenianiu sytuacji nie tylko politycznej, ale i militarnej w Jonii.

H. Berve<sup>62</sup> przypisuje odmowę udzielenia pomocy Jonom defenzywnej orientacji i małostkowej polityce eforów spartańskich.

Wreszcie zdaniem T. Wałka-Czerneckiego<sup>63</sup> negatywne stanowisko najbardziej militarne państwa Hellady było wynikiem prowadzenia niezmiernie ostrożnej i konserwatywnej polityki przez Spartę, a to z uwagi na szczupłość liczebną społeczeństwa spartańskiego w stosunku do innych elementów ludności państwa spartańskiego. Nawet zwycięstwo odniesione w walce z Persami, lecz okupione poważnymi stratami Spartiatów, groziło zachwianiem samych podstaw panującego w Sparcie i na Peloponezie porządku rzeczy. Względy powyższe, zdaniem Wałka-Czerneckiego, wypływające mimo wszystko z krótkozwrotnego egoizmu oraz jaskrawego zaprzeczenia solidarności narodowej, zadecydowały o odmowie Spartan.

Przytoczone wyżej opinie kilku współczesnych uczonych nie wyjaśniają jednak w pełni motywów politycznego stanowiska Sparty w odniesieniu do wydarzeń w Jonii.

Wydaje się, że rząd spartański trzeźwo oceniał sytuację polityczną w ówczesnej Grecji z Jonią włącznie i dlatego nie mógł z zasadniczych dla Sparty względów przychylnie ustosunkować się do prośby Aristagorasa. Była ona przecież poprzez Związek Peloponeski ostoją rządów oligarchiczno-arystokratycznych w świecie greckim i dlatego nie mogła poprzeć wysiłków podjętych przez społeczeństwo milezyjskie i jońskie zmierzające do ugruntowania demokratycznego ustroju w całej Jonii. Oznaczało by to przecież poważne wzmocnienie ogólnogreckiego obozu demokratycznego, czego konsekwencje odczuć musiałyby w pierwszym rzędzie Sparta, albowiem napór idei demokratycznej w państwach peloponeskich musiałby się również poważnie wzmocnić, a już ewentualne zwycięstwo demokracji w ramach Związku Peloponeskiego byłoby równoznaczne z załamaniem politycznej przewagi Sparty w Grecji w ogóle. I ten взгляд był chyba najbardziej brany pod uwagę, kiedy Aristagorasowi odmawiano pomocy; negatywne stanowisko Sparty wyjaśnia równocześnie w sposób najbardziej istotny charakter ruchu, określonego nazwą powstania jońskiego<sup>64</sup>.

Po nieudanej misji w Sparcie zwrócił się Aristagoras do Aten, gdzie po usunięciu od steru rządów przywódcy arystokracji Izagorasa w r. 507 niepodzielnie władza demokracja umiarkowana, której przewodzili Alkmeonidzi<sup>65</sup>.

Ścisłejsze ustalenie wytycznych politycznego postępowania Alkmeonidów oraz innych ugrupowań politycznych Aten w tym okresie czasu natrafia na wielkie trudności wskutek braku posiadania bardziej wyczerpujących danych źródłowych<sup>66</sup>.

<sup>62</sup> *Griech. Gesch.* I, str. 221.

<sup>63</sup> *Dzieje greckie (Wielka historia powszechna, t. II)*, str. 235.

<sup>64</sup> Por. G. Prestel, *Die antidemokratische Stimmung im Athen des V Jahrhunderts bis zum Tode des Perikles*. Breslau 1939, str. 9.

<sup>65</sup> Aristoteles, *Athenaion Politeia* (dalej cyt.: *Arist. Ath. Pol.*)

<sup>66</sup> H. Berve, *Miltiades* („Hermes Einzelschriften”, Heft 2), Berlin 1937, str. 68, uw. 1; G. Prestel, *Die antidemokr. Stimmung*, str. 12.

Spśród działaczy politycznych Aten z lat 507—496 znany nam jest tylko Kleistenes, którego zwolennicy, jak słusznie Beloch podkreśla<sup>67</sup>, przez szereg lat stali u steru rządów państwa ateńskiego.

Można tutaj wyrazić przekonanie, że odpowiednikiem demokracji ateńskiej była demokracja jońska; zarówno jedna, jak i druga o obliczu ściśle umiarkowanym<sup>68</sup>. Nic zatem dziwnego, że Aristagoras znalazł w Atenach życzliwe przyjęcie oraz pozytywne ustosunkowanie się do prośby Jonów, przedstawionej zgromadzeniu ludowemu<sup>69</sup>.

Jest jednak rzeczą zupełnie pewną, że tego rodzaju działalność polityczna obozu demokratycznego w Atenach, oznaczająca ingerencję w stosunki jońskie, a ściślej rzecz biorąc w stosunki jońsko-perskie, było przez ateńskie ugrupowania oligarchiczno-arystokratyczne ostro zwalczane i nie jest rzeczą wykluczoną, a nawet wysoce prawdopodobną, że klęska poniesiona następnie przez Jonów i ich sprzymierzeńców pod Efezem (497 r.) spowodowała upadek polityczny Alkmeonidów, co w następstwie dało przewagę ugrupowaniu, na którego czele stanął Hipparchos<sup>70</sup>, syn Charmona z Kallistos, spokrewniony z rodem Pizystratydów<sup>71</sup>.

Dojście do władzy Pizystratydów wskazuje zupełnie wyraźnie, że w programie politycznej działalności Alkmeonidów było zwalczanie tyranii, i to nie tylko na gruncie ateńskim, lecz i jońskim, skąd zagrażało stale niebezpieczeństwo jej nawrotu dzięki popieraniu jej przez Artafernesa<sup>72</sup>.

Pomoc Ateńczyków, udzielona Jonom w ilości 20 okrętów pod wodzą Melantiosa<sup>73</sup>, była, jak na ówczesne stosunki znaczna; jeśli się zważy że cała ich flota liczyła zaledwie 50 okrętów<sup>74</sup>. Do eskadry ateńskiej dołączyło się jeszcze 5 trójrzędowców Erytrei<sup>75</sup>.

O udziale Ateńczyków i Erytrejczyków w walkach w Jonii nie umie Herodot zbyt wiele powiedzieć. Zarówno jedni, jak i drudzy walczyli wspólnie z Jonami pod Efezem<sup>76</sup>, ponosząc klęskę, w której zginąć miał wódz Erytrejczyków Eualkides, sławiony przez Simonidesa z Keos zwycięzca olimpijski<sup>77</sup>.

Niepomyślny dla Jonów wynik bitwy pod Efezem, stoczonej w r. 497, odbił się szerokim echem w Atenach. Dotychczasowi przywódcy demokracji ateńskiej Alkmeonidzi musieli ustąpić miejsca arystokracji z Hipparchem na czele, który też najprawdopodobniej spowodował odwołanie eskadry ateńskiej z Jonii, a odwołanie jej nastąpiło z tych samych względów, dla których Sparta odmówiła prośbie Aristagorasa. Poza tym wrażenie klęski efezkiej musiało być w Atenach bardzo silne, co wykorzystano dla urabiania opinii, że udział floty ateńskiej w bitwie pod Efezem może być przez króla perskiego uznany za *casus belli*, jak to zresztą i sam Herodot pojmował<sup>78</sup>.

<sup>67</sup> *Griech. Gesch.* II 2, str. 133 (§ 43).

<sup>68</sup> Arist. Ath. Pol. XXVIII 2.

<sup>69</sup> Hdt. V 97.

<sup>70</sup> Arist. Ath. Pol. XXII 4.

<sup>71</sup> Por. Beloch, *Griech. Gesch.* I 2, str. 301; U. Wilamowitz-Moellendorff, *Aristoteles und Athen*. Berlin 1893, str. 265 i tamże uw. 10.

<sup>72</sup> Hdt. V 96.

<sup>73</sup> Hdt. V 97.

<sup>74</sup> Wynika to z Hdt. VI 89. Por. St. Witkowski, *Państwo greckie*, str. 105 n.

<sup>75</sup> Hdt. V 99.

<sup>76</sup> Hdt., V 102.

<sup>77</sup> Hdt. V 103.

<sup>78</sup> V 97 i V 105.

Wielce zastanawiający jest fakt, że arystokracja nie zdołała się w Atenach utrzymać zbyt długo u władzy, albowiem już w 493 r. zyskały znów przewagę ugrupowania demokratyczne, które na czoło państwa wysunęły Temistoklesa <sup>79</sup> i to — co rzecz również znamienne z pominięciem Alkmeonidów <sup>80</sup>.

Z przebiegu walk, jakie toczyły się w Jonii w latach 497—494, na szczególną uwagę zasługuje ostatni etap zakończony upadkiem Miletu <sup>81</sup>.

Wodzowie perscy zgromadzili znaczne siły zarówno morskie, jak i lądowe i przystąpili do oblężenia Miletu. Flota jońska w liczbie 353 okrętów <sup>82</sup> zajęła stanowiska koło małej wysepki Lade celem obrony dostępu do miasta od strony morza. Przeciw niej uszykowało się flota perska, składająca się w przeważającej mierze z kontyngentów miast fenickich <sup>83</sup> w liczbie 600 okrętów <sup>84</sup>.

W obozie perskim znajdowali się wypędzeni ongiś tyranowie jońscy, którzy rozwinęli wśród Jonów szeroką propagandę za zaprzestaniem walki i wzywali ich do poddania się. Jeśli dać wiarę doniesieniom Herodota, wezwania tego usłuchali Samijczycy i Lesbijczycy, którzy już w czasie walki opuścili szyki walczących. Ubytek 119 okrętów samijskich i lesbijskich <sup>85</sup> stanowił poważne osłabienie sił jońskich i dlatego bitwa stoczona pod Lade zakończyła się całkowitą klęską Milezyjczyków i ich sprzymierzeńców <sup>86</sup>.

W wyniku rozbicia jońskich sił zbrojnych tyranowie, w których interesie Artafernes rozpoczął zbrojną interwencję w Jonii, wrócili znów do władzy.

W ten sposób przyczyna walk określanych nazwą powstania jońskiego zażębiła się bezpośrednio z istotnym i ostatecznym ich wynikiem.

Rozgromienie demokracji jońskiej pogłębiło przeciwieństwa nie tylko między tyranią a demokracją, lecz równocześnie między demokracją jońską a Persami, co mogło stwarzać niekorzystne, a nawet niebezpieczne zaplecze dla nowej perskiej akcji militarnej, zmierzającej do ujarznienia Grecji europejskiej. Zdawał sobie z tego sprawę Mardoniusz, zięć Dariusza, który w r. 492 przed n. e. zjawił się w Jonii, szykując się do wyprawy na Trację. Zapoznawszy się szczegółowo ze stosunkami społeczno-politycznymi, panującymi w greckich miastach małoazjatyckich, zniósł tyranie i ustanowił w nich, jak Herodot donosi, rządy ludu <sup>87</sup>.

Decyzję Mardoniusza należy uznać z punktu widzenia perskiego za wyraz jego wielkiego rozsądku politycznego w ocenie sytuacji, jaka wytworzyła się w Jonii na przełomie VI i V w. przed n. e. Potwierdza ona w całej rozciągłości słuszność twierdzenia, że przyczyn tzw. powstania jońskiego szukać należy jedynie w układzie stosunków społeczno-politycznych w miastach-państwach jońskich odznaczających się narastaniem sił demokracji jońskiej i dążnością do usunięcia przez nią przeżytku ustrojowego, jakim była tyrania. Wszelkie inne motywy, które miały złożyć się na przyczyny jońskiego ruchu zbrojnego, nie znajdują w przekazanym materiale źródłowym żadnego uzasadnienia.

<sup>79</sup> Dionysius Halicurn., *Historia Romana*. VI 34.

<sup>80</sup> Por. Beloch, *Griech. Gesch.* II 2, str. 134 (§ 49).

<sup>81</sup> Hdt. VI 18 nn.

<sup>82</sup> Hdt. VI 8.

<sup>83</sup> Hdt. VI 6.

<sup>84</sup> Hdt. VI 9.

<sup>85</sup> Hdt. VI 14.

<sup>86</sup> Hdt. VI 15.

<sup>87</sup> Hdt. VI 43.

RÉSUMÉ

L'historiographie contemporaine considère l'insurrection ionienne comme une manifestation de la révolte politique des Grecs ioniens dirigée contre les Perses. L'analyse des conditions économiques, sociales et politiques indique que cette insurrection n'eut pas essentiellement le caractère d'une lutte pour la délivrance.

Des réfugiés oligarchiques de l'île de Paros se trouvèrent à Milet; ils avaient été chassés de leur île en 500 par suite d'une victoire des groupements démocratiques. L'attaque des oligarques milésiens sous la conduite du tyran Aristagoras, avec le concours des troupes perses, échoua. A Milet même, une révolution eut lieu également, en conséquence de laquelle la tyrannie fut abolie et remplacée par la démocratie. Milet fut suivi par d'autres cités ioniennes. Cependant les tyrans écartés se mirent sous la protection du satrape lydien qui entreprit de porter les tyrans au pouvoir par la force.

La pénétration de l'idée démocratique sur des terrains toujours plus vastes et l'écartement des tyrans ioniens du pouvoir, telle fut l'unique cause de l'intervention des Perses dans les affaires intérieures des Ioniens. Les activités d'intervention prenaient cependant une extension de plus en plus large à mesure que la guerre se répandait; celle-ci prit, bien, sûr, d'une manière tout à fait inattendue, le caractère d'une lutte pour la liberté, surtout en Carie et à Chypre.

Aristagoras, après avoir passé au camp démocratique, résolut de gagner des secours des Grecs européens pour continuer la lutte.

L'aristocratie spartiate ne voulut pas, pour des raisons de principe, prêter son appui aux Ioniens dans leur lutte pour la démocratie.

Les Athéniens, dont le gouvernement était aux mains des groupements démocratiques dirigés par les Alcmeonides, ne refusèrent pas leurs secours. Cependant la défaite des Grecs à Ephèse en 497 entraîna la chute de la démocratie athénienne et l'arrivée au pouvoir des Pisistratides, ainsi que rappel des secours athéniens d'Asie. Ce ne fut qu'en 494 que les éléments démocratiques reprirent de l'importance et remirent la direction aux mains de Thémistocle.

Cependant l'insurrection ionienne penchait vers son déclin. Milet succomba en 494. et les cités ioniennes furent obligées de recevoir de nouveau les tyrans.

Une ordonnance de Mardonius de 492 fut d'une importance décisive pour définir le caractère de l'insurrection ionienne. Celui-ci, en cherchant à comprendre les raisons des différends entre les Ioniens et les Perses, constata qu'elles se trouvaient dans les affaires politiques intérieures des cités ioniennes. Pour rétablir l'entente mutuelle, il supprima partout la tyrannie et instaura le régime démocratique.

**Ионское восстание и его политические аспекты**

РЕЗЮМЕ

Современная историография считает ионское восстание выражением политического бунта ионских греков, направленного против персов. Анализ экономических, общественных и политических отношений показывает, что оно в своей основной сущности не имело характера освободительной войны. В Милете оказались олигархические эмигранты с острова Парос, откуда они в 500 г. были изгнаны в результате победы демократических элементов. Атака милетских оли-

гархов под командованием тирана Аристагораса, которым оказали помощь персы, не имела успеха. В Милете также произошёл переворот, в результате которого была свергнута тирания, а её место заняла демократия. Примеру Милета последовали и другие ионские города-государства. Свергнутые тираны нашли убежище у лидийского сатрапа, который постановил силой вернуть им власть.

Распространение демократических идей на всё большей территории и устранение ионских тиранов от власти были только причиной интервенции персов во внутренние дела ионийцев. Интервенция однако принимала всё более широкий характер и по мере распространения войны совершенно неожиданно приняла форму освободительной войны, особенно в Кarii и на Кипре.

Аристагорас после перехода в демократический лагерь постановил обратиться за помощью к европейским грекам. Спартанская демократия из принципиальных побуждений не хотела оказывать помощь борющимся за демократию ионцам, однако Афины, в которых у власти были демократические круги под руководством Алькмеонидов, не отказали борющимся в помощи. Однако поражение греков под Эфазом в 497 г. привело к падению афинской демократии и приходу к власти Пизистратидов и в результате к отказу от помощи азиатским грекам. Только в 494 г. к власти пришли демократические круги, которые отдали правление в руки Темистоклеса.

Тем временем ионское восстание подходило к концу. В 494 году пал Милет, и города государства вынуждены были принять обратно тиранов.

Решающее значение для определения характера ионского восстания имело распоряжение Мардония, изданное в 442 г. Он, изучая причины недоразумений между греками и персами, констатировал, что существо их определяется внутренними политическими отношениями ионских городов-государств. С целью восстановления взаимопонимания между греками и персами он везде ликвидировал тиранию и ввёл демократический строй.